

Dorota Szagun

Uniwersytet Zielonogórski

APPLAUZ WINSZOWNY JMCI PANU STANISŁAWOWI JAKO WZÓR ZACHOWANIA JĘZYKOWEGO WSPÓLNOTY SZLACHECKIEJ



Utwór o pełnym tytule: *Applauz winszowny przy dorocznej festywie patrona świętego JMCi Panu Stanisławowi NN. konferowany*¹ znajduje się w sylwie szlacheckiej; rękopis 2115/I ze zbiorów Biblioteki Narodowej im. Ossolińskich we Wrocławiu, datowanym na 1728 rok i posiadającym intytulację od nagłówka pierwszego utworu składowego, tj. *Zwierciadło powierzchownych y wewnętrznych przymiotów czyli żywy obraz z duszą y ciałem poetyczną imaginacją wykopersztykowany albo opisanie naturalnych co do ciała a duchownych co do duszy godney damy darów*. Sylwa szlachecka to reprezentacja najbardziej charakterystycznego typu rękopiśmiennej księgi siedemnasto- i osiemnastowiecznej kultury sarmackiej.

Applauz w zakresie realizowanego gatunku jest typowym przykładem utworu okolicznościowego należącego do poezji panegirycznej, reprezentuje gatunek epigramatu o wyraźnym charakterze pochwalnym. Epigramat pisany był z powodu najróżniejszych okazji, tu motywację stanowi święto patronalne, czyli imieniny Stanisława. Okoliczność ta specjalizuje gatunkowo wiersz epigramatyczny pod nazwą aplauz (łac. *applaudere* 'oklaskiwać') – w omawianym tekście jako *applauz winszowny*. W zakresie treści tekst jest ekspresją o charakterze uznania, przede wszystkim zaś jest wyrazem językowego zachowania szlacheckiej wspólnoty i jako taki nosi językowe znamiona utrwalania wzoru zachowań językowych tejsze wspólnoty².

¹ Tekst aplauzu w postaci transliteracji jest załączony w formie aneksu do niniejszego artykułu.

² *Wspólnota językowa, zachowanie językowe, wzór językowego zachowania* to pojęcia sterujące w propozycjach badawczych Stanisława Borawskiego, np.: S. Borawski, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Warszawa 2002; *idem*, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. nauk. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61; często obecne w pracach analitycznych innych badaczy.

Wypracowany przez społeczność model gatunkowy panegirycznej poezji okolicznościowej nie tracił z czasem wcale na atrakcyjności, ale trwał i czerpał z wypracowanych wzorów i schematów ideowych, kompozycyjnych i językowych. Tekst panegiryczny pisany z okazji imienin wymagał wszak posługiwania się rozwiniętym repertuarem konwencjonalnych motywów, hiperbolizujących chwytów stylistycznych, aluzji mitologicznych i innych tego typu środków językowo-stylistycznych czy retorycznych. Tym samym laudacja zatracła swe ściśle literackie funkcje, uzyskując charakter społeczny, a bywa, że niemalże instytucjonalny³. Jednocześnie poezja okolicznościowa, jak pisał Bogdan Walczak, zawsze miała odniesienia rzeczywiste w zakresie miejsc, wydarzeń i osób⁴.

Utwór napisany z okazji święta patronalnego, czyli poezja imieninowa, bliski jest tzw. chwalnikom, genetliakonom (utwór powstały na dzień urodzin, zapowiadający narodziny, z grec. *génesis* ‘narodziny’), wierszom pisany na rocznicę *dies natalis*. Początkowo zresztą nadanie imienia ściśle łączyło się z czasem narodzin, dzień ten decydował bowiem o wyborze świętego patrona wspomnianego przez Kościół co roku w tym samym dniu. Wiersz na *dies natalis* stawał się więc w rzeczywistości wierszem na święto patronalne⁵. Wszystkie te utwory łączy wyrażana pochwała i życzenia kierowane do jubilata lub solenizanta, są to wiersze pochwalne (*encomiasticon*), zaliczane do *poesis panegyrica*⁶. Te wyraziste, typowe i częste formy panegiryczne znane nam są między innymi z twórczości Stacjusza (*Silvae*), ale i ze szlacheckich sylw rodzinnych, w których obecne są z racji swych walorów społeczno-użytkowych. Jak pisał Sławomir Baczewski:

Odpowiadały one potrzebom społeczności lokalnej, spełniając podstawową, choć zawsze na nowo odkrywaną służebną funkcję poezji: uświetniały życie prywatne i półprywatne. I chociaż panegiryki wciąż należą do nisko ocenianej części zasobu polskiej kultury dawnej, to w nich właśnie najlepiej odzwierciedliła się kultura humanistyczna stanu szlacheckiego⁷.

Wiersze imieninowe powstawały w Polsce od drugiej połowy wieku XVII, stanowiąc część poezji okolicznościowej o charakterze rodzinnym, domowym. „Szczytowy okres ich popularności nastąpił wiek później, na co niemały wpływ miał wówczas intensywny rozwój różnych form życia towarzyskiego, zwłaszcza w dobie stanisławowskiej”⁸.

³ Por. H. Dziechcińska, *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 546.

⁴ Por. B. Walczak, *Staropolska poezja okolicznościowa*, „Lingua ac Communitas” 2014, Vol. 24, z. 10-11, s. 5.

⁵ Zob. *Wiersze imieninowe poetów z drugiej połowy XVIII wieku*, wstęp, wybór tekstów i opracowanie B. Wolska, B. Mazurkowska, T. Chachulski, Warszawa 2011, s. 11 i n.

⁶ Zob. T. Michałowska, *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 169.

⁷ S. Baczewski, *Wstęp*, [w:] *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa. Ze zbiorów zamku Skokloster*, wydał i opracował S. Baczewski, Warszawa 2009, s. 16.

⁸ *Wiersze imieninowe...*, s. 12.

O gatunkowej przynależności omawianego wiersza imieninowego świadczy sam tytuł, a zwłaszcza użyte w nim, a także w tekście głównym słowa: *applauz, wieszowny, vivat*. „W obrębie tytułatury utworów imieninowych, co rozumiałe, podawano imię i nazwisko solenizanta lub solenizantki, a niekiedy również genologiczne przyporządkowanie utworu”⁹. W tytule znajduje się także często informacja o sposobie przekazania utworu solenizantom, stąd obecność wyrazów: *darowany, wyśpiewany, ofiarowany*, a w omawianym utworze *konferowany*, czyli właśnie ‘darowany, nadany’ według SPXVI. Za tym idzie monologowa struktura wypowiedzi poety, która wyraża się w osobowych formach czasownikowych, tu: *applauduję, intonuję, zostaję, niewyznaję* oraz w bezpośrednim zwrocie życzeniowym do odbiorcy: *Niechay ci różne szczęścia pomyslnie spryiaią*.

Kolejną wyróżniającą cechą poezji panegirycznej jest duże nagromadzenie leksyki pochwalnej. Pierwsze pięć wersów ma zresztą postać akrostychu (VIVAT ze słów: *Vivat, Imienia, Vivaty, Applauz, Trudno*). Słowo *wiwat* wiązać można tak z gatunkiem tekstu, jak i bezpośrednim zwrotem wyrażającym życzenia, cześć, dającym wyrazy uznania. Jest to rodzaj konceptu, w którym pierwsze słowo wiersza w porządku linearnym i litery w pionie wprowadzają słowo *vivat* przynoszące na myśl okrzyk pochwalny. Podobne znaczenia i emocje wprowadza dwukrotnie powtórzony wyraz *applauz* (ekspresja uznania, pochwały, podziwu) oraz również dwukrotnie użyty czasownik *applaudować* (wg SPXVI *aplausus* ‘oklaski, wyrazy uznania’, synonim: *przyklask*). Wyraz *applauz* opatrzony jest przydawką *wieszowny*, w tytułach determinujących tekst pod względem okolicznościowym w historycznej polszczyźnie znajdujemy także: wiersz wieszowny z okazji imienin, aplauz szczerzyżycliwy. Wśród cech stałych i charakterystycznych dla polskiego wiersza epigramatycznego jest forma trzynastozgłoskowca, zaświadczona także w omawianym *aplauzie*. Wers 9. nie odbiega tu od przyjętego rozmiaru sylabicznego, ze względu na prawdopodobną realizację brzmieniową transliterowanego wyrazu *idyota* w postaci *idyjota*. Zresztą na taką wymowę wskazuje także jedyna notowana w SPXVI i SPas postać leksemu *idyjota*.

Utwór składa się z czterech zasadniczych części, które nazwiemy umownie: 1. motywacją pochwały, 2. życzeniami, 3. amplifikacją adresata życzeń i 4. autodeprecjacją panegirysty.

Część pierwsza nawiązuje do typowych chwytów retorycznych i powszechnych w tym okresie motywów. Jako pierwsze pojawia się wezwanie do Apollina i Muz, by osobiście uświetnili święto patronalne Stanisława: *Vivat dziś na swej lutni za-gray Apollinie / Imienia STANISŁAWA niech sława nieginie / Vivaty słodkobrzmiaące Muzy przygrawaycie / Applauz miłym koncertem Kameny śpiewaycie*. Wprowadzanie

⁹ *Ibidem*, s. 31.

bóstw i nimf mitologicznych (*Apollin, Muzy, Kameny*), równoległe zresztą z Bogiem chrześcijańskim, jest częstym zabiegiem poezji panegirycznej wplecionym w zwarty konstrukcyjnie okres retoryczny oparty na paralelizmie. Dość konwencjonalne, choć koncepcyjnie mocno ozdobne jest też odwołanie do toposu niemego posągu Memnona: *Trudno niemym Memnonem stać się w życzliwości, Miłość serca nie każe, zostaie wskrytości. / Okryty iak perła pod konchą zostaie / Szczerożycliwy affekt bo miłość wyznaie.* Fragment ten mówi o skrywanych uczuciach: *życzliwości i miłości*. Można by nawet przyjąć, że jest tu ukryte wyznanie miłosne. Wszak *miłość serca nie każe i zostaie w skrytości* – dopełniacz (*serca*) uwiarytelnia bardziej formę czasownika *kazić* niż *każać*, według SL *kazić* ‘psować, niszczyć, nadweręzać, nadwątlać’, a także ‘zarazą psować, zarażać, pokalać’. Tezie o skrycie wyrażanym uczuciu sprzyja także porównanie do perły – droгоценego i szlachetnego materiału jubilerskiego, skrytego pod konchą ‘muszlą’. Ukrywanie uczucia dokonuje się tak w warstwie przedstawionej, jak i słownej, poprzez ogólniki, formalne, mocno odindywidualizowane, a nawet sztapowe uprzejmości. Podkreślana życzliwość odwołuje się do szczególnie częstego i konwencjonalnego epitetu *życzliwy*, a później także *szczerożycliwy*, używanego przy wszelkiego rodzaju formach tytułarnych w listach i utworach okolicznościowych niezależnie od statusu nadawców i odbiorców. Jak pisze Katarzyna Mroczek:

Najszerzej używany „życzliwy” występuje w praktyce epistolograficznej całego badanego okresu. W obrębie stanu szlacheckiego posługują się nim piszący do równych sobie, niższych oraz wyższych. Używa go wysoka szlachta do osób spoza stanu szlacheckiego (Żydów i mieszczan), zdarza się jednak także w listach mieszczan do szlachty. W wieku XVIII epitet „życzliwy” w korespondencji pomiędzy szlachtą wypierany jest przez złożony epitet „szczerożycliwy”¹⁰.

Wszelkie metafory, porównania, epitety, także epitety złożone, jak: *słodkobrzmiący, szczerożycliwy*, wprowadzane są głównie jako wzorcowe ozdobniki obecne w tego typu utworach okolicznościowych. Podobną funkcję estetyczną, implikującą *decorum*, choć nadal w granicach schematyczności, wydają się pełnić liczne wyrazy zapożyczone, zwłaszcza łacińskie, lub przyjęte za pośrednictwem łaciny:

affekt/afekt – z łac. *affectus* w SL ‘wielkie poruszenie lub wzruszenie umysłu’, ‘miłość, skłonność, przywiązanie, chęć ku czemuś, przychyłość’; w SPXVI ‘silna skłonność, poruszenie wewnętrzne, wzruszenie’; SPas ‘miłość, uczucie miłosne, przyjaźń, życzliwość’;

applaudować – z łac. *applaudo, applaudere* w SL brak, prawdopodobnie ‘oklaskiwać, bić oklaski’, przenosiem też ‘przyklaskiwać, pochwalać, wyrażać uznanie’; SPXVI – brak; SPas. – brak;

¹⁰ K. Mroczek, *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, t. 69, z. 2, s. 143.

applauz – z łac. *aplausus* od *applaudere* SL ‘oklask, okrzyk’; SPXVI ‘oklaski, wyrazy uznania’, synonim: *przyklask*; SPas ‘oznaki ogólnego uznania, zadowolenia, entuzjazm’;

festywa – z łac. *festivus* ‘święteczny, uroczysty’, *festum* ‘święto’; SL w tym kształcie nie notuje, obecne tylko *fest* z niem. ‘dzień wesoły publiczny, uroczystość’; w SPXVI tylko *fest*, wiek XVI i późniejsze być może bardziej łączą wyraz z podstawami łacińskimi *festum* ‘święto, uroczystość, solenitas, solentia’, ‘uczta, biesiada’, ‘radość’; SPas – brak, obecne tylko *fest* z niem. ‘uroczystość, święto’;

idyota – z łac. *idiōta* ‘nieuczony, niewykształcony, laik, prostak’; według SL grecko-łac. ‘nieuk’; SPXVI *idyjota* ‘laik, niewykształcony, prosty człowiek, nie posiadający wiedzy fachowej, nie piastujący żadnego urzędu’; SPas *idyjota* gr. idiōtes = prostak; ciekawe wydaje się też znaczenie wprowadzane jako dawne przez słownik nowożytny – SJPD z grec. *idiōtes* ‘człowiek prywatny, zajęty swoimi własnymi sprawami, nieuczestniczący w życiu publicznym, wieśniak, prostak’;

koncha – z łac. *concha*, gr. *konche*, SL ‘muszla, małż’; SPXVI ‘muszla’; SPas – brak;

konferowany – z łac. *confero* ‘obradować, naradzać się’, SL notuje tylko *konferencya* ‘*znoszenie się, *namowa, obrada’; SPXVI i SPas ‘nadawany, ofiarowany, darowany’, ale też w SPXVI *konferować* ‘nadawać, obdarzać, darować’;

subiekt – od łac. *subiectum* SL *subjekt* ‘podmiot, obiekt’, ‘człowiek używany do czego’; SPas ‘osobnik, indywiduum’;

trutynować – z łac. *trutino* ‘ważę’, ‘rozważać, roztrząsać’ SL; SPas – brak;

vivat – z łac. *vivat* ‘niech żyje!’ od *vivere* ‘żyć’, ‘okrzyk wyrażający radość, entuzjazm, uznanie, także toast’ SL; SPas – brak;

wotum – z łac. ‘głos, zdanie w radzie’, SL ‘głos, kreska, zdanie w radzie’, ale też ‘ślub, przyrzeczenie bogu uczynione’; SPas ‘uroczysta obietnica, ślubowanie’, ‘ofiara dziękczynna’.

Dość powszechne i swobodne wplatanie łaciny do tekstów o charakterze okolicznościowym miało dwie zasadnicze funkcje, jedną *stricte* tekstową, drugą społeczną. Pierwsza odnosiła się do stałego poczucia, że łacina jest językiem kultury i w tym sensie elementy językowe łacińskie pełnią zadanie inkrustacji tekstowej. Uwidacznia się to zwłaszcza w użyciu takiego wyrazu jak *koncha*, mającego prosty odpowiednik polski, niewykazujący wyraźnych różnic semantycznych. Większość wyrazów łacińskich pojawia się jednak na skutek tak motywacji stylistycznych, jak i semantycznych. Najczęściej jest tak, gdy żaden bliskoznacznik polski nie jest tożsamy, a raczej jest wyraźnie węższy semantycznie. Ponadto zwykle oddanie wyrazu łacińskiego, przy uwzględnieniu nawet nie wszystkich, ale głównych znaczeń wymaga w polszczyźnie konstrukcji analitycznej – wyrażenia, zwrotu, czasem nawet dość rozbudowanego (*vivat!*, czyli *niech żyje!*, *niech nam żyje!*). Wyraz *afekt* z kolei wprowadza wieloznaczność, być może niezwykle istotną w tym wierszu. Oznaczając uczucie, może

być bowiem tłumaczony jako ‘miłość’, ale i ‘zyczliwość’. Nic zatem dziwnego, że dla dwujęzycznej szlachty wybór wyrazu łacińskiego, zatem powszechnie zrozumiałego i będącego w ogólnym użyciu, dla zwartej formy poetyckiej jest częstokroć oczywisty. Ta swoboda w zakresie równoczesnego korzystania z polszczyzny i łaciny w obrębie wspólnoty szlacheckiej podpowiada także drugą funkcję leksyki łacińskiej – społeczną. Teksty okolicznościowe wpisują się w pewien typ obyczajowości szlacheckiej, w tej wspólnocie powstają i do członków tej wspólnoty są adresowane, zatem zachowują wszelkie charakterystyczne cechy socjolektalne szlachty, zwłaszcza szlachty średniej. Bilingwizm polsko-łaciński będący efektem wspólnego szlachcie modelu nauczania, zwłaszcza edukacji jezuickiej, stanowił wyróżnik socjolektu szlacheckiego XVII i XVIII wieku¹¹ i przygotowywał retorów do uczestnictwa w życiu publicznym, tak na polu politycznym, jak i obyczajowym. Jak pisał Baczewski, była to „propaganda rodowa kształtowana z udziałem erudycji humanistycznej odpowiednio dostosowywanej do potrzeb i gustów adresatów”¹². Jest to wyraźna zbieżność podstaw nauczania i potrzeb społecznych tego okresu. Język łaciński, ustabilizowane wzorce retoryczne, schematy językowe – wszystko to zapewniało szlachcie poczucie wspólnoty w czasach dezintegracji i atomizacji (wyrażającej się w dominującym modelu rodzinno-sąsiedzkim) życia społeczno-kulturalnego. Poezja okolicznościowa pozwalała te więzy społeczne umacniać, podtrzymywać, pielęgnować.

Szczególnego wymiaru w tym kontekście nabiera wers: *Nie chcąc bydz Idyotą sercem aplauduię*, w której autor chwਾਲnika podkreśla oczywistą potrzebę twórczą wiersza okolicznościowego, odróżniającą wykształconych od laików, nieuków, ignorantów nieuczestniczących w życiu publicznym.

Część druga i trzecia podporządkowane zostały głównym właściwościom pochwały obecnej w okolicznościowych utworach panegirycznych, czyli wyolbrzymieniu i ozdobności. Aplaudujący autor życzy Stanisławowi: szczęścia, honorów, opieki świętego patrona. Szczęście w życzeniach jest zmnożone przez liczbę mnogą i określenie *różne*, dodatkowo też jest powiększone przez pleonastyczne wyrażenie *szczęścia pomyślne*, i po raz kolejny wzmocnione pozytywnie waloryzowanym czasownikiem *sprzyjać*: *Niechay ci różne szczęścia pomyślne sprzyiaią*. Animizowane *szczęścia* ponadto są źródłem *chwalebnych honorów*, a także *królewskich honorów*, skoro, jak pisze autor: *chwalebny w honorach niech Tron zakładają*. Przymiotnik *chwalebny* pojawia się w bliskiej odległości po raz drugi, obok powinszowań *chwalebnych honorów*, autor *życzy chwalebno Imienia wdługie wieki*. Splendor płynący z imienia ma swoje źródło

¹¹ Zob. W.R. Rzepka, B. Walczak, *Socjolekt szlachecki XVII wieku. Próba ogólnej charakterystyki*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień, S. Urbańczyk, Kraków 1992, s. 179-188.

¹² Por. S. Baczewski, *op. cit.*, s. 16.

tak w Świętym Patronie, który go *użyczył na zawsze*, jak i solenizancie, który swymi przymiotami je uświetnia.

Amplifikacja przybiera językową postać form wskazujących niezwykłą obfitość przymiotów chwalonego. Stanisław obdarzony jest wszelkimi cnotami i błogosławieństwami sił najwyższych: od *Patrona Świętego: Do Nieba od Aniołów na Tron Boski wzięty*, którego dzień jest okazją do uczczenia imiennika, po samego Boga, który *Sprawiedliwiec dał talent*. Adresat pochwał – Stanisław – jest w sposób szczególny obdarzony talentem o boskiej proveniencji, w którym też *nadzwyczaj* celuje, wyróżnia się, wybija się ponad innych wraz z towarzyszącymi mu: *cnotą i przezornością*. To superlatywne, nadzwyczajne prezentowanie zalet połączone jest z umiejętnością panowania nad *millionowemi Subiekty*. Przyczyna tych wszystkich darów – przymiotów zdaje się tkwić także w tym, że Stanisław jest *rozpalony w sercu ku Bogu miłością* (być może zdanie to jest także wzmianką o profesji odbiorcy utworu – solenizanta i jednocześnie przyczyną utajonego afektu nadawcy). Wyrażna hiperbola wzmacnia wymiar zalet i odpowiada zarówno konwencji pochwalnej utworu, jak i zasadzie *delectare*, czyli zapewnienia odbiorcy jednostkowemu i odbiorcom – uczestnikom uroczystości przyjemności estetycznej podczas słuchania/czytania utworu wieszownego.

Czwarta i ostatnia część aplauzu jest szczególnie typowym i konwencjonalnym elementem utworu panegirycznego. Autodeprecjacja panegirysty jest utrzymana w modelowej dla gatunku i obyczajowości epoki konwencji topiki skromności autora¹³. Nie brak nawet obecnych od drugiej połowy XVII wieku w formułach pożegnalnych i dziękczynnych zwrotów opartych na wyrażeniu *pod nogi pańskie*. Czołobitność unizowanej formuły pożegnalnej jest zdwojona przez wprowadzone zwroty *ścielenia się pod stopy* i *bycia podnóżkiem*. Wzmocnienie formuły pożegnalnej dokonuje się tu przez jej udosłownienie, czyli przywrócenie związku z gestem¹⁴.

Dążenie do pozornej anonimowości jest także wyrazem szczególnej unizowanej uprzejmości nadawcy w opozycji do kreowanej wielkości adresata. Nie jest to rzecz jasna anonimowość pełna, ale oparta na koncepcie barokowym, na grze prowadzonej z odbiorcą. W tym kontekście tekst staje się zagadką, a autora odczytuje się z jego treści, jak wyrażono w aplauzie: *z wierszow inszych snadnie / Serce się dorozumie przeczytawszy zgadnie*. Dodatkową podpowiedzią, znów stanowiącą konwencjonalny zabieg retoryczny staje się wprowadzenie inicjałów autora chwalnika. Szczególnie frapująca jest w zakresie ukrytej autoprezentacji panegirysty forma żeńska, która ujawniona została w wersach 23. i 24. tekstu poprzez formę fleksyjną przymiotnika: *Co kiedy ia życzliwa ze swey trutyniuję / Wdzięczności, więc affektem szczerym applauduję*. W kontekście

¹³ Zob. B. Walczak, *op. cit.*, s. 10.

¹⁴ Por. M. Cybulski, *Staropolskie formuły podziękowań*, [w:] *Od średniowiecza ku współczesności*, red. J. Okoń, Łódź 2000, s. 108.

nielicznych kobiet piszących w tym okresie, jest to zaskakujący przykład uczestnictwa żeńskiej części rodziny w życiu rodzinnym, obyczajowym i pisarskim, nawet jeśli pozostającym jedynie w sferze wpisów sylwicznych, niepewnych w zakresie realnego, czynnego zaistnienia w ceremoniach imieninowych.

W kontekście analizy językowo-stylistycznej można zaproponować dwojaki odczytanie utworu. Pierwsze, zakładające, że utwór ten jest swoistą grą między nadawcą a odbiorcą. Zatem przyjęcie i konsekwentne stosowanie wszelkich sygnałów szablonowości i konwencjonalności życzeń ma zapewnić anonimowość skrycie wyrażanego uczucia. Temu mogą służyć także wyrazy łacińskie o mniejszej wyrazistości semantycznej. Odejście od konkretów pozwala uczuciu, dość enigmatycznemu afektowi pozostać nieodkrytym, czyli zgodnie z sugestią chwalnika *pod konchą*.

Drugie możliwe odczytanie jest takie, że to nie jest konkretny przykład laudacji z okazji dnia patronalnego, ale pewien wzorzec czy zabawa literacka. Brakuje w utworze bezpośrednich odniesień do solenizanta, cech i przymiotów szczegółowych, indywidualnych. Ponadto imię solenizanta nie warunkuje żadnych elementów w zakresie treści laudacji, choć naturalne było w owym czasie wywodzenie cech postaci ze znaczeń niesionych przez formy imienne (tak np. jest w *Nadgrobkcu IMC Pannie Tere=sie Izabelli Morsztynownie Woiewodzance Mazowieckiej: Ter=ese Imię pierwsze to istność troista, / A drugie. Iza=bella, dobroć oczywista*¹⁵), a także powołanie na atrybuty patrona. Imię Stanisław obecne w aplauzie równie dobrze może być zastąpione każdym innym, co nie wpłynęłoby na zasadniczą, mocno uogólnioną treść pochwały. W tekście znajdujemy wyrażenie szacunku i uznania o dużej ogólności, nie brak też formalnych wyznaczników wyrażanych życzeń. Jak pisze Roman Krzywy – „Budując laudację, chwalca przedkłada szablony retoryczne nad realizm przedstawienia”¹⁶, zatem szablonowość wpisuje się w konwencję gatunku. Można zatem odnieść wrażenie, że tekst ten nosi znamiona uniwersalnego przykładu, wzoru dydaktycznego, choć bardziej wyrażającego pochwały ogólne, zachwyty, estymę i wdzięczność bohaterowi utworu, niż spersonalizowane życzenia imieninowe. Wydaje się, że mógłby to być wpisany do sylwy wzorzec panegiryczny, przykład szkolny, ewentualnie autorska wprawka retoryczna.

Oczywiście te same elementy mogą być motywowane dyskrecją w zakresie przywoływania obiektu uczuć przez wprowadzenie elementów czytelnych jedynie dla odbiorcy, ale mało charakterystycznych dla postronnych. Także położenie przy imieniu Stanisław skrótu N.N., czyli z łac. *nomen nescio, non notus* ‘nieznany, o nieustalonej tożsamości’ lub postulatycznie *nomen nominandum* ‘imię godne nazwania, które powinno być nazwane’, nie przesądza o żadnym z tych odczytań. Obecność inicjałów S.D. w podpisie

¹⁵ Rkps 2115, k. 50.

¹⁶ R. Krzywy, *Wstęp*, [w:] E. Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą. Poselstwo do Zygmunta Trzeciego*, Warszawa 2010, s. 12.

aplauzu z kolei to pierwsze, oparte na dyskrekcji odczytanie sugeruje (bowiem niejasne dla ogółu inicjały nadawcy aplauzu mogły być wszak absolutnie oczywiste dla jego odbiorcy), choć bynajmniej o nim nie przesądza, litery mogą być wszak przypadkowe.

Uniwersalność treściowa *Applauzu wieszownego* powoduje, że tekst jest szczególnym wzorem zachowania językowego właściwego epoce baroku, niemal gotową matrycą do ponownego użycia. Jednocześnie jest żywym świadectwem egalitarnej wśród szlachty kultury wspólnoty rodzinnej, wspieranej charakterystycznym piśmiennictwem okolicznościowym.

Aneks

APPLAUZ

wieszowny

*Przy dorocznym Festywie Patrona Świętego
JMCI Panu STANISŁAWOWI NN.*

KONFEROWANY

Vivat dziś na swej lutni zagray Apollinie
Imienia STANISŁAWA niech sława nieginie
Vivaty słodko brzmiące Muzy przygrawajcie
Applauz miłym koncertem Kameny śpiewajcie.
Trudno niemym Memnonem stać się w życzliwości,
Miłość serca nie każe, zostaje wskrytości.
Okryty iak perła pod konchą zostaje
Szczerożyczliwy affekt bo miłość wyznaie.
Nie chcąc bydz Idyotą sercem applauduję.
Oraz życzliwe wota moje intonuję.
Niechay ci różne szczęścia pomyslnie sprzyiaią,
I chwalebny w honorach niech Tron zakładaią.
Chwalebny Imienia życzę wdlugie wieki
Użyczywszy na zawsze, niech z swoiey opieki
Niewypuszcza W CPana nigdy Patron Święty.
Do Nieba od Aniołów na Tron Boski wzięty.
O iakież Stanisławie wtym punkcie szczęśliwy.
Sprawiedliwiec dał talent BOG, gdyż go godziwy.
Ze cnotą przezornością nadzwyczy celujesz
Nad millionowemi Subiekty panujesz.
Lepszą udarowany więc jest łaskawością,
Gdyś rozpalony w sercu ku Bogu miłością.
Co kiedy ia życzliwa ze swej trutynię
Wdzięczności, więc affektem szczerym applauduję.
Scieląc się pod twe stopy podnożkiem zostaię.
Ktory swego imienia niżey niewyznaię.
Ale dosyć jest natym iż zapisany
Na sercu moim affekt nigdy nie zmazany.
Więc niechay wota moje nie będą wzgardzone,

Lecz nawiązanie wsercu twoim położone.
 Imienia nie wyrażam z wierszow inzszych snadnie
 Serce się dorozumie przeczytawszy zgodnie
 Na podpisy litera S. imienia mego,
 Przewisko zaś D. znaczy iasny dowod tego.

Wykaz skrótów

grec. – grecki

łac. – łaciński

niem. – niemiecki

SJPD – *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958-1969, t. 1-11.

SL – S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Lwów 1807-1814, t. 1-6.

SPas – *Słownik języka Jana Chryzostoma Paska*, red. H. Koneczna, W. Doroszewski, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965-1973, t. 1-2.

SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Mayenowa, F. Peplowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1966-2003, t. 1-31.

Bibliografia

Baczewski S., *Wstęp*, [w:] *Polska siedemnastowieczna literatura okolicznościowa. Ze zbiorów zamku Skokloster*, wydał i opracował S. Baczewski, Warszawa 2009, s. 9-37.

Borawski S., *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami języka. Esej o diachronii*, [w:] *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. nauk. S. Borawski, Zielona Góra 2005, s. 13-61.

–, *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*, Warszawa 2002.

Cybulski M., *Staropolskie formuły podziękowań*, [w:] *Od średniowiecza ku współczesności*, red. J. Okoń, Łódź 2000, s. 105-114.

Dziechcińska H., *Panegiryk*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław-Warszawa-Kraków 1990, s. 546.

Głowiński M., Kostkiewiczowa T., Okopień-Sławińska A., Sławiński J., *Słownik terminów literackich*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1988.

Hernas C., *Barok*, Warszawa 1973.

Krzywy R., *Wstęp*, [w:] E. Pielgrzymowski, *Poselstwo i krótkie spisanie rozprawy z Moskwą. Poselstwo do Zygmunta Trzeciego*, Warszawa 2010, s. 10-16.

Michałowska T., *Staropolska teoria genologiczna*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.

–, *Średniowiecze*, Warszawa 1997.

Mroczek K., *Tytułatura w korespondencji staropolskiej jako problem stosunku między nadawcą a odbiorcą*, „Pamiętnik Literacki” 1978, t. 69, z. 2, s. 127-148.

Rzepka W.R., Walczak B., *Socjolekt szlachecki XVII wieku. Próba ogólnej charakterystyki*, [w:] *Barok w polskiej kulturze, literaturze i języku*, red. M. Stępień, S. Urbańczyk, Kraków 1992, s. 179-188.

Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – renesans – barok, red. T. Michałowska, przy udziale B. Otwinowskiej i E. Sarnowskiej-Temierusz, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998.

Walczak B., *Staropolska poezja okolicznościowa*, „Lingua ac Communitas” 2014, Vol. 24, z. 10-11, s. 5-12.

Wiersze imienninowe poetów z drugiej połowy XVIII w., wstęp, wybór tekstów i oprac. B. Wolska, B. Mazurkowska, T. Chachulski, Warszawa 2011.

Applauz winszowny JMCI Panu Stanisławowi jako wzór zachowania językowego wspólnoty szlacheckiej

Streszczenie: Niniejszy artykuł dotyczy siedemnastowiecznego utworu okolicznościowego zatytułowanego *Applauz winszowny przy dorocznej festywie patrona świętego JMCI Panu Stanisławowi NN. konferowany*. Aplauz należy do poezji panegirycznej i reprezentuje gatunek epigramatu o wyraźnym charakterze pochwalnym, powstały z okazji święta patronalnego Stanisława. W zakresie treści tekst jest ekspresją o charakterze uznania, przede wszystkim zaś jest wyrazem językowego zachowania szlacheckiej wspólnoty i jako taki nosi językowe znamiona utrwalania wzoru zachowań językowych tejże wspólnoty. Tekst wykazuje trwałość wzorów i schematów ideowych, kompozycyjnych i językowych. Obserwujemy to w zakresie utrwalonej formy gatunkowej, konwencjonalnych motywów, hiperbolizujących chwytów stylistycznych, aluzji mitologicznych oraz trwałych i powtarzalnych wyrazów i konstrukcji językowych. Tym samym laudacja zatracza swe ściśle literackie funkcje, uzyskując niemalże instytucjonalny charakter.

Słowa kluczowe: poezja okolicznościowa, panegiryczny, wzór zachowania językowego, wspólnota szlachecka, barok

Applauz winszowny JMCI Panu Stanisławowi as a pattern of language behavior of noble community

Summary: This article concerns the seventeenth century occasional piece entitled *Applauz winszowny przy dorocznej festywie patrona świętego JMCI Panu Stanisławowi NN. konferowany*. Applause belongs to panegyric poetry and represents the epigram genre of a clear praising character, created to celebrate the patronal feast of Stanislaus. In terms of the content, the text is an expression of recognition character, and above all an expression of the linguistic behavior of the noble community and as such bears the hallmarks of preservation linguistic behaviors pattern of that community. The text indicates the durability of patterns and idea, composition and language schemes. We can notice this in the scope of the established forms of the genre, conventional motives, hyperbolic stylistic tricks, mythological allusions and persistent and repetitive words and language constructs. Thus laudation loses its strictly literary functions, yielding almost institutional character.

Keywords: occasional poetry, panegyric, the pattern of linguistic behavior, noble community, baroque